Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 7 CZERWCA. № 43 ROKU 1848.

O HANDLU, MĄKĄ i MŁYNARSTWIE.

(*z Tyg. Rol. Przem. Lwow.*)

W numerze 35 r. 1845 podaliśmy publiczności wniosek względem poprawy młynów w Galicji, w którym wspominając o stosunkach owoczesnych handlu zbożem i mąką nadmieniliśmy, że nam obiecano dowieść mąki z naszego Podola, i że łatwo do tego przyjść może, że przy nieurodzaju lub większéj drożyznie, ku zachodowi odbyt mąki ze wschodu Galicji stanie się bardzo znacznym. Atoli taki stosunek zjawił się nie długo po wyjściu naszego wniosku: bo gdy żniwa roku 1845 powszechnie bardzo miernie wypadły, a do tego kartofle pierwszy raz chorobą porażone lud strachem przejęły, poszły ceny wszelkich ziemiopłodów 1846 r. nie tylko bardzo w górę, ale i dowozy zboża i mąki z Morawy i Węgier do nas zmalały. Wtenczas zaczęli starozakonni kupcy nasi niby to na próbę mąki i zboża małemi oddziałami z Galicji nam dostawiać; a chociaż ta mąka bywała daleko podlejsza od zagranicznéj, poskramiała jednak ceny obcych kupców widocznie. Z końcem roku 1846 po żniwach lichych i przy znaczniejszém zniszczeniu plonu kartofli, gdy ceny wciąż się podnosiły, mąka i zboże galicyjskie były po największéj części wyparły kupców morawskich: dowóz mąki z Galicji sięgał już dziesiątka tysięcy cetnarów, wyborniejsze tylko mąki przywożono z Austrji, Morawy i Prus, leguminy niektóre i siłę fasoli z Morawy i Węgier. W roku 1847 dowóz mąki, zboża i kaszywa z Galicji nabrał takiéj żywości, że nawet do Morawy i Prus wiele zboża i dosyć mąki i kaszywa wywieziono. Ile od 1 grudnia 1846 r. aż do ostatniego listopada 1847 r. mąki i zboża galicyjskiego do nas dostawiono, ile przez nasze targowisko przeszło, trudno ściśle dociec, jednak twierdzenia kupców tutejszych, że przywóz i sprzedaż tutejsza w tym przeciągu czasu wynosi około 30,000 centnarów austr. mąki a około 18.000 korcy ziarna twardego i kilka tysięcy kaszy greczanéj, nie są zapewne przesadzone. Porównanie tego handlu z Austrji, Morawy i Prus z naszym stanowi te główne różnice na stratę i przyganę Galicji: Zboże z krajów wprzód wymienionych bywa ładnie wychędożone, kupiec ma hojnie wynagrodzony wywabiony poślad, którego nie potrzebował wozić; zboże galicyjskie, zwłaszcza żyto, bywa ogólnie nieczyste, odbiera niższe ceny i targ trudniéj się odbywa dla braku zaufania. Mąka zagraniczna, ściśle według dobroci na liczby (numera) pobrakowana, w całym worze i ładunku jednakowa, zgadza się z próbą lub wzorem, przychodzi w worach ładnych, najwięcéj 1½ funta ważących, często opieczętowanych; zawsze napisem źródła pochodzenia zaopatrzonych. Mąka galicyjska idąca dotąd najczęściéj przez ręce starozakonnych, mniéj zamożnych, nie ma ścisłego rozgatunkowania według dobroci, rzadko bywa równa w całym worze, lecz we środku często podlejsza od próby lub mąki powierzchnéj i widać że młynarze krajowi, mimo że od dwóch lat wiele poprawili swe wyroby, nie umieją lub nie chcą dobrze otręb odłączać, dla tego też polska mąka tylko niższą ceną i koniecznością kupców do siebie pociąga. Do tego przychodzi ona w worach czyli cychach ogromnych, przeszło 6 cent. często ważących, które będąc najniezgrabniejszemi do ujęcia i przestawienia, niszczą drążników i będąc rzadko ocalonemi od rozerwania na wasągach i kamieniach sprawują kupcom i publiczności stratę mąki przez rozsypywanie po brukach. Słowem, nie widać w tym handlu jak i w innym z naszego kraju téj stałości, schludności i wyg dy a przeto zaufania, jakie są u niektóry h innych narodów ozdobą handlu i korzyścią; spodziewać się jednak należy, że i nasz handel takich ozdób nabędzie, skoro pozyska pomoc rąk godnych i przemysłu światlejszego.

Zważywszy, jak znaczny był obrót w handlu żywnościami osobliwie mąką, ze wschodniéj Galicji do nas i do okolic na wschód od nas leżących, że mimo słabéj sławy krajowéj mąki, przecież zeszłego roku mniejsze tejże ilości wysyłano do Morawy, Szląska i Prus: łatwo da się znaczenie poprawy młynów galicyjskich i manipulacji handlu mąką poznać. Powstało wprawdzie w naszém mieście i bliskiem jego sąsiedztwie kilka młynów na sposób amerykański, jako to: młyn wspaniały o 5 kamieniach na mąkę, jednym na kaszę w Czańcu pod Kętami w dobrach arcy-księcia Wojciecha (przedtém Karola), drugi w Czechowicach pod Bielskiem na Szląsku w dobrach hrab. Renard o dwóch kamieniach; te dwa młyny puszczono zeszłéj wiosny. W Białéj poprawiono jedno, w Bielsku, dwa w Wadowicach, dwa złożenia lub kamienie, ale gdy mierne nasze pola i zdrobniałe gospodarstwa zazwyczaj więcéj w kartofle i kapustę niż w zboże obfitują i tylko miejscową ludność ledwo wyżywiają: więc będzie dla zupełnego pędzenia wielkich poprawnych naszych młynów w każdym roku potrzeba dowozu zboża z dalszych okolic. Dowóz zboża jest niezawodnie droższy i trudniejszy od dowozu mąki, zniewala nadto tutejsze młyny lub kupców do nagromadzenia zapasów zboża, już droższego niżeli na miejscu kupna i wystawia ich na wielkie niebezpieczeństwa zmiany cen, jak to dzisiaj jawnie widać; przeto stanowisko tutejszych młynów będzie zawsze wątłe, i chociaż one zeszłego lata odniosły znaczne zyski, to jeno téj okoliczności przypisać można, że zagraniczna mąka była na miejscu zbyt drogą, aby ją do nas taniéj przywozić, a mąka ze wschodu Galicji nie miała jeszcze zalet dla piekarzy, przezco miejscowa ładna mąka odchodziła przy rączym w ogóle odbyciu żywności po cenach nadzwyczajnie korzystnych; odpadki zaś, jako to otręby i poślednią mąkę zgłodniałe pospólstwo kupowało daleko drożéj nad względną wartość bo dostaje za mniejszy pieniądz więcéj substancji na zapakowanie żołądka. Ale skoro przy niskich cenach zboża, zaczną okolice obfitsze poszukiwać targu i zbytku, i tańszéj mąki dostawiać, wtedy podobno nastąpią trudności dla naszych młynów poprawnych, i mimo że zawsze będą wygodne dla naszéj okolicy a może czasem pośrednikiem handlu zbożem z Galicji do innych prowincji; przecież albo całkiem upadną albo nie potrafią nadać temu handlowi należnéj przewagi. Dla tego zdaje się nam poprawa młynów we wschodnich obwodach pomysłem dla przedsiębiorców a zaiste dla kraju nader korzystnym.

O PŁODOZMIANIE CIĄGŁYM

NIEPRZERWANYM, (ASSOLEMENT CONTINU) Z PODWÓJNEMI i POTRÓJNEMI ZBIORAMI, ZASTĘPUJĄCYM PŁODOZMIANY Z UGOREM.

(przez J. E. Dezeimeris).

Nie jest to rozprawa naukowa, którą zamierzam przedstawić Akademji, lecz wykład czysto praktyczny. Mniemam że wynalazłem sposób równie prosty jak pewny, podwojenia ilości płodów rolniczych, w krajach gdzie gospodarstwo ugórowe dotychczas jest w użyciu, chcę go, więc w całéj szczerości wyłożyć. Ważność przedmiotu jest mi rękojmią, że zwrócemą na niego baczną uwagę, bez któréj niepodobna objąć tak szczegółowych podań. W dobrze zagospodarowanych departamentach północnéj Francji, ziemia wydaje do roku, jeden tylko sprzęt zboża, roślin handlowych lub okopowych; w departamentach południowych, wydaje rola w pierwszym roku zboże, a w drugim nic zgoła, albo téż w pierwszym roku pszenicę, w drugim owies, a przez trzeci leży ugorem W części północnéj, pola dobrze uprawiane przynoszą odpowiedni procent od znacznych kapitałów zakładowych, obrotowych, lecho zaś uprawiane grunta mierny tylko wydają przychód od małoznaczących kapitałów w gospodarstwo wkładanych.

Żeby wyrwać kraj zaniedbany z tak opłakanego stanu, zalecano rolnikom przyjęcie płodozmianów praktykowanych w krajach kwitnących, zamienienie dotychczasowego gospodarstwa na Belgijskie, a ponieważ podobna zmiana nie dałaby się przedsięwziąć od razu, bez pomocy znacznych kapitałów obrotowych, wzięto się do wynalezienia kamienia filozoficznego nowszych czasów, do pozyskania kredytu dla ubóstwa. Starano się skłonić kapitalistów, aby pożyczali pieniędzy rolnikom, którzy nie są w możności opłacania procentu na termin pewny, ani zwracania kapitału pod warunkami, na jakich bywa on powierzany handlowi, znającemu dokładnie ważność wyrazu *termin wypłaty*, płacącemu procent *w dniu umówionym* i będącemu w stanie *obliczenia najprzód dzień*, w którym z zaciągniętych obowiązków uiścić się będzie w gotowości. Atoli tak co do środków jak co do celu, znajdujemy się na mylnéj i bez postępu drodze. Nie jest podobném, i nigdy podobném nie będzie dojść do tego, żeby rolnictwo mogło pod temi samemi jak handel pożyczać warunkami. tém niepodobniejszém jeszcze, iż od razu i we wszystkiém przez gospodarstwo belgijskie, zastąpić rolnictwo, uzasadnione na wypoczynku pól na ugorach i zasilaniu takiemi sposobami żyzności roli wycieńczanéj przez jeden lub dwa zbiory zboża. Przykłady wielu klęsk w rolnictwie wykazały, że zniesienie ugoru, za pomocą przedsięwziętéj na wielką stopę (na czwartéj lub piątéj części roli) uprawy roślin okopowych, jest zgubnym systematem, zupełnie niestosownym dla 99 między 100 rolnikami. Czy można myśleć o zniesieniu ugoru zastępując wypoczynek roli; uprawą roślin handlowych?

Ten sposób postępowania wielokrotnie zalecano mogły to wszakże uczynić osoby zupełnie z praktyką nieobeznane, agronomowie spędzający swój czas na wyszukiwaniu w książkach formuł płodozmianu, dla arytmetycznego porównania ilości ich wypłodu i wynoszenia nad wszystkie inne tak zwanych: bogatych rotacji. —Lecz na roli—nie zupełnie tak tak samo działać można jak na papierze; daleko trudniejszém jest urzeczywistnienie świetnych pomysłów z pługiem w ręku, niżeli piórem, a cyfry nie są jeszcze zbiorami.

Uprawa roślin handlowych nie może z korzyścią, nie może bez wielkich niedogodności zastąpić ugoru. Wielka liczba rolników uwiedzionych obietnicami fałszywéj nauki, dobrze się o tém przekonała przez poniesione straty.

Wszystkie kraje w których ugór zajmuje trzecią część lub połowę roli, nie posiadają i czwartéj części nawozów potrzebnych do otrzymania, nawet przy ich pomocy jakich takich zbiorów zboża.— Ujmować jeszcze zbożu i tę trochę nawozu, dla zagnojenia pewną jego częścią ziemi przeznaczonéj pod nowe rośliny wycieńczające, jest to niszczyć grunta i niszczyć rolnika, dla tego jedynie widoku, żeby znacznym kosztem otrzymać dwa nędzne zbiory, w miejsce jednego średniego plonu.

Trzeba jednak raz wyjść z tego panowania ugorów, gdyż Francja nie należy już do krajów co 10 razy więcéj ziemi posiadają, aniżeli ludności do jéj uprawy, gdzie zwykle taką część gruntów zasiewają każdego roku, żeby potém przez długi wypoczynek dać jéj czas odzyskania żyzności.

Kapitał który rola uprawna Francji przedstawia, zbyt jest znakomity, żeby konieczność otrzymania z niéj corocznego dochodu, w ogólności czuć się nie dała. Czy wszelako otrzymanie corocznego zbioru ze wszystkich gruntów jest możliwém? Wszyscy tak mówią, sądzimy żeśmy to także wykazali, mimo to jednak, zamiarem jest naszym udowodnić jeszcze, że to ani jest tak trudném, ani tak bardzo kosztownem, postępując inną niż dotychczas drogą.

W każdym złego rolnictwa kraju, przez rośliny pastewne można wydobyć się z pod panowania ugorów. Lecz przez jakie rośliny pastewne? Dotychczas znane nam ich gatunki, których zwykle używamy, mogą być wprawdzie przydatnemi, ale nie są wystarczające. Z pomocą jednak roślin podanych przez nas w poprzedzających rozprawach, (o których dziś nowe przydamy wiadomości) można nietylko corocznie otrzymywać zbiory, ale nawet kilka zbiorów do roku i zamiast piętnastomiesięcznego wypoczynku, dawanego ziemi w dwóch latach, jak to się dzieje w kolei dwuletniéj, *(zboże–ugór)*, zamiast półtora roku blisko wypoczynku na trzech latach, jak w kolei trzyletniéj *(ozimina, owies, ugór)*, zamiast nakoniec kilkomiesięcznéj przerwy, w czterech latach, jak to w płodozmiennem gospodarstwie widzimy, przy *roślinach okopowych, zbożu jarém, koniczynie i oziminie*, zamiast mówię wszystkich tych przerw straconych, ziemia może być prawie ciągle zatrudnioną.

Oznaczmy teraz miejsce i udział jakie dać należy roślinom pastewnym dotąd używanym a wychodząc z tego punktu wszystkim już wiadomego, wskażemy konieczność i sposób użycia roślin które opisać zamierzamy, tak więc usprawiedliwiemy ważność, jaką rośliny te w całości nowego systemu rolnego, stanowić będą.

Przypuśćmy w dalszym wykładzie, że okolica w któréj przychodzi nam rozwinąć działanie nasze, uprawianą jest powszechnie w zmianie dwuletniéj: *zboże—ugór*.

Według ogólnego zdania, należy doń wprowadzić uprawę koniczyny i takie dla niéj przeznaczyć miejsce, ażeby je bez żadnych niedogodności zajmować mogła. Ponieważ niepodobna żeby koniczyna częściéj jak co 4 lub co 5 lat, na to samo wracała pole, należy uprawę jéj ograniczyć do jednéj czwartéj, a lepiéj jednéj piątéj, lub szóstéj części gruntów ornych—w samém rozpoczęciu ulepszeń nie będzie ona takiego nawet mogła zajmować obszaru, bo mało gdzie tyle może być gruntów, ażeby dla niéj mogły być użyte w większéj obszerności. Posiadamy więc w uprawie koniczyny środek zajęcia jednéj szóstéj ogółu pól, czyli trzeciéj części ugoru. (*)

Przypuśćmy, że drugą trzecią część będą mogły zająć rośliny okopowe, żyto, wyka lub kukurydza, słowem, wszelkiego rodzaju rośliny paszyste, dotychczas używane w okolicach gdzie ich uprawa najwięcéj jest upowszechniona. Chociaż zważając na żyzność i oczyszczenie roli, jakich wymaga uprawa tych roślin, żeby była korzystną i dogodną, nie powinny zajmować drugiéj trzeciéj części ugoru.

Cóż zrobimy z ostatnią trzecią częścią i czy według tego cośmy dopiero nadmienili, nie można już nic więcéj żądać od poprzedzającéj?

Tu rozpoczyna się chociaż nie na tém jeszcze ogranicza, przewaga wczesnych paszy, roślin prawdziwie szacownych, ponieważ ich

---

(*) Lucerna i esparceta sześć lat i więcéj trwające, nie mogą wchodzić do kolei, zwłaszcza, iż ledwie w 8 lub 10 lat w to samo miejsce wracać mogą, dla nich więc wypada przeznaczyć wyłączne kawałki, np. $1/16$ lub $1/12$ część gruntów ornych obejmujące.

uprawa nadzwyczajnie spulchnia i oczyszcza ziemię, gdy tymczasem uprawa innych roślin pastewnych, dozwala roli zsiadać się i zanieczyszczać; szacownych, gdyż kosztują mało, wydają wiele, dadzą się bez trudności w każdy system uprawy wprowadzić—dozwalając zaś zostawić, coby się nam z poprzednio wprowadzonych już zasiewów zachować podobało, uprostniają sposoby uprawy, ułatwiają roboty w każdéj porze, nawet w czasach nieprzyjaznéj pogody.

Wybierzmy rośliny pastewne, które szybko wyrastają, zasiewajmy jedne po drugich bez przerwy lub uprawiajmy wciąż na przemian z innemi roślinami, przez cały ten czas przez który ziemia odłogiem leżeć miała, a zijści się urzeczywistnienie owych błogich skutków, o których mówiliśmy. Tu jeszcze wejdźmy w niektóre bliższe szczegóły—proste, praktyczne i przystępne dla wszystkich, a dla wykazania co rolnikowi postępowemu pozostanie wykonać do wiosny, trwajmy w przypuszczeniu, któreśmy dopiero co zrobili, że już skorzystał z wszelkich dotychczas znanych dobrych przepisów i że dwie trzecie tego, co u niego dawniéj ugór stanowiło, jest już w miesiącu lutym, albo ma być zajęte pod koniczynę, i wszelkie dotąd znane rośliny pastewne. Stanowisko to przyjmujemy dla pożytku ziemian w okolicach zaniedbanych, pragnąc dokładnie oznaczyć stopień do którego już znane zasady doprowadziły rolnictwo, jak niemniéj wykazać to, co sądzimy żeśmy w tym względzie nowego dodać potrafili; późniéj jednak odstąpimy od tego przypuszczenia, i powiemy jak ma sobie postąpić rolnik, u którego żadnego dotychczas nie wykonano ulepszenia i który jeszcze w niczém nie odstąpił od zastarzałéj rutyny.

Dla większéj dokładności weźmy mały folwarczek o 12 hektarach (blizko 21 ½ morgów n. pol.) roli ornéj,—których jest tyle w południowéj Francji. W przypuszczeniu dokonanych ulepszeń według zasad powszechnie przyjętych, sześć hektarów (około 10⅔ morgów now. pol.) zajmować będzie ozimina, dwa hektary (około 3 morgów 160 prętów) koniczyna; dwa hektary są, albo będą pod różnemi roślinami pastewnemi, żytem, wyką, grochalą (alpiste); na tém samém polu sadzą się także kartofle lub buraki na ¼, ⅓ lub połowie hektara. Pozostanie dwa hektary do użycia, jak ich więc użyć?

Folwarczki tego rodzaju miewają zwykle półtora lub dwa hektary naturalnéj łąki, dobréj lub lichéj, która służy do jakiego takiego wyżywienia pary wołów, jedynego bydła na nich dotąd utrzymywanego. Jeżeli w ostatnich latach nasz gospodarz miewał dwa hektary koniczyny i dwa hektary innych paszy—mógł dobrze wyżywić w upłynionéj zimie, prócz swojego zaprzęgu wołów, dwie lub trzy inne sztuki bydła, a w końcu lutego, powinien mieć do użycia 25 do 30 fur gnoju.

Z pierwszym marca lub wcześniéj, jeżeli pora po temu, niech wywiezie 4 do 5 fur gnoju na ¼ hektara (130 kilka prętów now. pol.) roli na ugór przeznaczonéj, niech tę ćwierć hektara uprawi i zasieje (dla spożycia na zielono) mieszanką z żyta jarego, jęczmienia (orge celeste) grochu czterdziesto dniowego (pois quarantin) i gorczycy białéj. W ośm lub dziesięć dni niech powtórzy to samo, na na drugiéj ćwierci morga téj saméj roli, późniéj na trzeciéj, i tak następ nie aż póki nie nawiezie i nie zasieje całych dwóch hektarów, które miały być ugorem. Skoro już nie ma powodu obawiać się przymrozków, w miejsce wyżéj wskazanéj mieszanki, można będzie użyć mieszanki z tatarki, kukurydzy 40 dniowéj, grochali, grochu 40 dniowego, a w lekkich gruntach szporku olbrzymiego.

Jak tylko pierwsza zasiana mieszanka da się skosić, co przed końcem maja winno mieć miejsce, trzeba ją zebrać, pole na nowo gnojem nawieźć, zaraz bez straty czasu uprawić i zasiać go powtórnie mieszanką z tatarki, kukurydzy 40 dniowéj i grochu 40-dniowego. Tym sposobem z kolei każdą ćwierć hektara zbierać i zasiewać należy.

W téj porze roku mniéj niż dwa miesiące czerwiec i lipiec wystarczą na wykształcenie się drugich zasiewów wczesnéj paszy, a też sama ziemia, obsiana od końca lipca do połowy sierpnia, będzie mogła na nowo wydać trzeci zbiór bez nawozu i ta ostatnia pasza da się jeszcze zebrać dość wcześnie, aby mieć rolę zupełnie spulchnioną i oczyszczoną pod zasiewy ozime w październiku.

Tak więc otrzymamy trzy zbiory z roli która była przeznaczoną na ugór, ale to jeszcze nie wszystko.

Rola dopiero zajmowana przez wykę, przeznaczoną jest po zbiorze téj paszy, na wypoczynek i kilkakrotną uprawę, aż do zasiewów ozimych.—Uprawy te nie robią się napróżno, celem ich jest spulchnienie i oczyszczenie roli. To wyjąwszy, praca byłaby bezowocną. Tymczasem jednak z pomienionéj roli można większą jeszcze odnieść korzyść bez przysporzenia robót—zapewniając sobie przytém doskonalsze spulchnienie i oczyszczenie gruntu. W tym celu, w miarę jak kosimy wykę i grochalę, należy nawozić rolę z którejśmy je zebrali i obsiewać ją zaraz mieszanką z wczesnych paszy. Na części pola pod ugorem, wyrwanego już z bezczynności, otrzymamy tym sposobem podwójne zbiory. Wreszcie po żniwach część gruntów, na których rosło zboże, zamiast pozostać bez uprawy aż do wiosny—będzie mogła z wielką korzyścią w płodach i pożytkiem dla roli, otrzymać pognój i wydać jeden zbiór wczesnéj paszy. Na niektórych kawałkach przypadnie, albo wskazana powyżéj mieszanka, z tatarki kukurydzy i t. d. albo na innych brukwie i rzepy—ważne produkta jako świeża zimowa pasza dla bydła;—mówiąc zaś o takim rodzaju paszy dodać winniśmy, że znaczny takoż pożytek przynosi sadzenie kapusty (choux cavalieres) któréj równie pół hektara z gruntów przeznaczonych pod ozimine w jesieni poświęcić można, gdyż ta przez całą zimę najpiękniejszéj paszy dostarczy. (*)

Z wiosną z pół morgi, po zbiorze kapusty, będzie mogło być obsiane zbożem jarem lub tatarką na nasienie i jednocześnie marchwią białą z zielonym kołnierzem, którą jak koniczynę zasiać można, po zbiorze zboża lub hreczki należy marchew mocno zbronować za kilka tygodni dobrze znowu przejść broną, a to będą całe koszta uprawy tego warzywa tak kosztownego, skoro jest samo wyłącznie uprawianém—z powodu trudności częstych okopywań, jakich potrzebuje; może ona także pozostać w ziemi przez całą zimę i będzie się zbierała w miarę spożycia. (**)

Tym sposobem nietylko że ugór pożytecznie zajmiemy, ale nadto będziem korzystać z przerw, jakie przy uprawie powszechniejszych roślin zwykle zachodzą, wszystko przyłoży się do utrzymania większéj ilości bydła, znacznéj produkcji nawozu i szybkiego użyźnienia roli.

Teraz wróćmy się do uczynionego przez nas powyżéj zapowiedzenia:

Przyjęliśmy, podając niniejsze rady że działamy na gruncie będącym już na drodze postępu—ponieważ przypuściliśmy że na gruncie tym, zaprowadzono już koniczynę i rośliny pastewne roczne w dwóch trzecich częściach ugoru; obecnie przyjmijmy: że nie jeszcze w ulepszeniach nie postąpiono.—wprawdzie, wprowadzenie kolei ciągléj nieprzerwanéj, (assolement continu) będzie potrzebowało, więcéj niż dwa lub 3 lata, ale żadnéj uciążliwéj trudności przedstawiać nie będzie. Rozpocznijmy wykazanie kolei robót, od pory wiosennéj i przyjmijmy folwark także 12 hektarów, uprawiany starym zwyczajem, to jest sześć hektarów oziminy i sześć hektarów ugoru.

W polu pod zbożem, znajduje się prawie zawsze kawałek wyborowy pół hektara, hektar albo i więcéj wynoszący dobréj gleby, i na który zwykle więcéj łożono starania i więcéj wywożono gnoju, niż na inne, gdyż lepiéj wynagradzał nakład.—W miesiącu marcu, należy na niem zasiać koniczynę w zboże i zawlec broną.

Gdyby się jeszcze znalazł kawałek roli lekkiéj lecz zarazem żyznéj i pulchnéj, możnaby także marchew z równą nadzieją dobrego skutku zasiać w ozime.

(Dokończenie nastąpi)

(*) Rady te o ile zbiory przed mrozami nastąpić mogą stosują się do naszego kraju.

(**) I w Anglji nawet zostają warzywa przez zimę w gruncie i na gruncie owcami je spaszają.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Jarmark na wełnę w Kaliszu.

Trzydniowy jarmark tutejszy na wełnę już się ukończył. Z powodu zagranicznych wypadków (jak się łatwo spodziewać było można), dowóz wełny był mniejszy, i kupców mało, i cena niższa. W d. 27 maja przywieziono cent. 120, w dniu 28 cent. 400, w dniu 29 cent 355, w dniu 30 cent. 96 w ogóle zatém było cent. 971, t. j. o 527 cent. mniéj jak w roku zeszłym. Co do cen, te zniżyły się stosunkowo do gatunku wełny, i tak: wartość centnara (132 funt.) spadła w gatunkach poprawnych mniéj więcéj o tal. 18 niżéj jak w roku zeszłym, w gatunkach średnich o tal. 12 do 15 zaś w poślednich o tal. 10. Przywieziona wełna w ogóle dobrze była wymyta, szczególniej téż z Piątku i z Piwonic. Miejscowi fabrykanci i kupcy zakupili przeszło 700 cent., nie sprzedanéj wełny zabrano nazad około 200 cent. Obywateli zjazd był liczny; kupców zagranicznych było tylko kilku z W. Kstwa Poznańskiego, mianowicie z miasta Kempna, ale żadnych prawie zakupów nie poczynili, nie mogąc się zgodzić z producentami; jedynie za pośrednictwem ajentów i faktorów udało im się nabyć kilkadziesiąt centnarów.

Dla deszczu i chłodnéj pory od kilku dni trwającéj, w wielu miejscach odłożono strzyżę owiec i teraz dopiero nią się zajmują.

Wrocław 3 czerwca. Jarmarki na wełnę w Lignicy i Swidnicy, o których donosiliśmy już ukończonemi zostały. Z sprowadzonéj wełny blisko dwie trzecie sprzedano, ostatnie zakupy odbyto po jeszcze niższych cenach jak początkowe. W przecięciu zniżenie mogło wynosić 25 do 30 tal. Nie sprzedaną wełnę posłano aż do Wrocławia na targ. I tutaj wczoraj niektóre partje sprzedano: zniżenie wynosiło około 25 do 30 tal. na centnarze. Tu i owdzie małe partje troskliwiéj wymyte spadły tylko o 22 do 24 tal., w ogóle jednak potwierdza się pierwsze obliczenie.

Zresztą widoki nie są zbyt pomyślne i dalszego targu, albowiem oprócz kilku angielskich i nadreńskich kupców, prawie całkiem nie ma konkurencji. Spodziewamy się a raczéj życzymy sobie, by jeszcze przybyło wielu kupców z znacznemi pieniędzmi, inaczéj nasz jarmark na wełnę bardzo źle wypadnie.

Lignica 30 maja. Wczoraj jeszcze zdawało się, że mało wełny dowiozą na nasz jarmark nowo otworzony, a nadzieją zysku niektórych w części sprawdzoną została. Małe przywiezione partje śmiesznie wyglądały wśród przygotowań dokonanych dla wielkich mass. Ale od południa dowóz tak się powiększył, że nietylko budy i namioty wzniesione na ten cel prawie całkiem zapełnionemi zostały, ale jeszcze w domach na rynku i sąsiednich ulicach znaczne partje poskładano. Czy żądanie będzie równe dowozowi, przewidzieć niepodobna, zdaje się jednak, że jarmark niekorzystnie dla producentów wypadnie. Za średnią wełnę przecięciowo dawano 20 do 25 talarów mniéj jak w roku zeszłym; czy wyższa wełna zrobi dobry interes niepodobna przepowiedzieć.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 3 czerwca 1848 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%.	70	—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	91	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	55 1/2	—
„ Listy Zastawne	—	85
„ Listy Zastawne nowe.	85	—
„ Obligacje Udziałowe	81	—
„ Obligacje 500 złotowe.	57	—
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	64	—
lit. B. 200 „	10	—
procentowe „	—	—

ZBOŻE.

Londyn 26 maja. Dowozy angielskiéj pszenicy były w tym tygodniu małe, za to znaczne mieliśmy dowozy z zagranicy. Pszenica chociaż po niższych cenach ofiarowana, nie miała odbytu. Jęczmień o 1 szyl. tańszy; owies prawie tak samo. Kukurydzą o 2 do 3 szyl. droższa.

Średnie ceny w Londynie: Pszenica 51 szyl. 4 pens. jęczmień 34 sz. 1 pen. owies 21 sz. 7 pen.. bob 33 sz. 3 pen. groch 38 sz. 3 pens.

WIADOMOŚĆ

O cenach targowych praktykowanych po miastach w guberni Augustowskiéj 3/15 maja.

Wymienienie miasta	Pszenica rub.	k.	Żyto rub.	k.	Jęczmień rub.	k.	Owies rub.	k.	Groch r	k.	Kartofle rub	k.
Augustow	4	75	2	90	2	80	1	46	3	50	1	—
Kalwarja	4	—	2	—	1	80	1	5	2	50	1	—
Kucharskinia Komora	4	—	2	40		—	1	—	2	40	1	—
Łomża	3	60	2	40	2	40	1	20	2	70	1	20
Maryampol	4	—	2	10	1	60	1	20	3	—	1	5
Sejny	4	20	2	40	2	20	1	45	2	70		90
Suwałki	5	—	2	70	2	30	1	57	3	69	1	10
Wierzbołów Komora	4	50	2	10		35	1	5	2	40		90
Władysławów	3	50	2	15	1	75	1	5	2	60	1	

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 6 czerwca 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	kop.	DAJĄ R. sr.	kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M.	—	—	99	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	150	60	—	—
Loundyn funt sterlin.	3 M.	7	20	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	100	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	100	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holendér. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ 4% rs.		—	—	59	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		14	27 1/2	—	—
„ „ nowe za 100		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 27 1/2